

Minister Ziobro – reformator czy deformatsor

4 października 2020

Przez dłuższy czas w awanturze wśród Zjednoczonej tzw. „prawicy” wydawało się, że losy ministra Ziobro wiszą na nitce. Okazało się jednak, że bez wsparcia Ziobro Jarosław Kaczyński nie jest w stanie dalej rządzić.



Dużym dysonansem były spory między Mateuszem Morawieckim i Zbigniewem Ziobro o schedę po Jarosławie Kaczyńskim. Odbywało się to w sposób dość typowy dla tego środowiska z stosowaniem brudnych metod, donosów do prasy. Ludzie z ugrupowania Morawieckiego przekazywali do prasy informacje o upadku Ziobro, Ziobro zaś był przeciwny ustawie, która ma na celu ochronić Mateusza Morawieckiego oraz Jacka Sasina przed odpowiedzialnością za przestępstwa związane z wyborami majowymi. Cała awantura o ustawę „futerkową” miała na celu ustawienie Ziobro do pionu, choć wydaje się, że jednak z tego to Jarosław Kaczyński wyszedł bardziej poturbowany. Stracił wygodną pozycję kierowcy z tylnego siedzenia, który decyduje i za nic nie odpowiada. Musiał przesiąść się do ław rządowych. Tak więc widząc, iż Zbigniew Ziobro jest postacią dość

kluczową i dość mocną w dzisiejszych układach politycznych, warto przypomnieć „osiągnięcia” kierowanego przez niego resortu a także jego wartości moralne.

Czego oczekiwali zwolennicy PiS po tym ministerstwie?

Swoje rządy PiS rozpoczęło od raportów z ministerstw mówiących o ogromnych nadużyciach w tych ministerstwach za czasu poprzednich rządów. Po dziś dzień, żadna sprawa nie została udowodniona, zaś PiS woli o tym nie mówić. Również politycy poprzednich rządów jakoś przed prokuratorami nie stają. To co próbowano robić z Donaldem Tuskiem skończyło się wielką kompromitacją naszych prokuratorów. A Polacy oczekiwali sądowych rozstrzygnięć tych nadużyć.

Dla zwykłego obywatela od strony prywatnej największym mankamentem naszego sądownictwa był długi czas oczekiwania na rozstrzygnięcia prawne.

Również chodziło nam o zlikwidowanie ochrony dla tak zwanych „świętych krów”, czyli osób na wysokich stanowiskach popełniających przestępstwa.

Co osiągnął Zbigniew Ziobro?

Swoje rządy w sądownictwie zaczął nieszczególnie dwoma mocno moralnie niepewnymi zdarzeniami. Wysłaniem „smutnych panów” rankiem do ekspertów prokuratury, którzy zdaniem rodziny Ziobro zawyżyli koszty ekspertyzy w ich prywatnym sporze rodzinnym z lekarzami o śmierć ojca Z. Ziobro. Drugą jakże podobną sytuacją było wysłanie „smutnych panów” do ekspertów prokuratury z Wojskowej Akademii Technicznej, którzy na jej zlecenie, stosując najnowocześniejsze metody, odczytywali zapis rejestratorów głosów w kokpicie Tupolewa, z dwoma prezydentami RP na pokładzie, który rozbił się pod Smoleńskiem. Tu operacja okazała się fiaskiem, Polacy poznali

wyniki tych badań i już tego przed nimi ukryć się nie dało. A stenogram dość mocno obciąża polityków PiS i pokazuje łamanie podstawowych procedur bezpieczeństwa w czasie tego lotu, w tym tzw. „sterylności kokpitu” w newralgicznych fazach lotu, jak lądowanie. Czy to przed społeczeństwem chciał ukryć Zbigniew Ziobro?

Samobójstwa w więzieniach

Za czasów ministra Zbigniewa Cwiągalskiego w więzieniu popełnił samobójstwo odsiadujący wyrok za morderstwo popełnione na Krzysztofie Olewniku, Robercie Paziku. Jednym z bardziej aktywnych krytykujących i żądających dymisji ówczesnego Ministra Sprawiedliwości był Zbigniew Ziobro. Nie trzeba było długo czekać, podobna sytuacja i to nawet nie jedna zdarzyła się za rządów Zbigniewa Ziobro. W więzieniach popełniają samobójstwa osoby mające informację o działalności tzw. braci R. Ukraińców prowadzących w okolicach Rzeszowa domy publiczne, w których m.in. zatrudniali nieletnie prostytutki. Z usług tych prostytutek korzystali notable zarówno tamtejszych środowisk jak i nasi politycy. Okazało się, że jedną z form działalności tych braci było nagrywanie klientów w czasie ich uniesień, zaś płyty z nagraniami trafiały do obcych służb. Tu również wypłynęła sprawa klienta „łudzaco podobnego do marszałka Kuchcińskiego” który miał korzystać z usług nieletniej prostytutki. Tak przed komisją zeznał oficer CBA, który sprawę wykrył, a za jej wykrycie sprawy zwolniono ze służby i próbowano z niego zrobić osobę mającą problemy psychiczne. Pikanterii dodaje fakt, iż posyłając tego człowieka, który podobnie miał problemy psychiczne nadano mu wysokie uprawnienia. Jeden ze świadków w tej sprawie były, bokser Dariusz Kostecki popełnił „samobójstwo” wieszając się leżąc na łóżku. W dziwnych okolicznościach umierają również inni świadkowie, zaś kara dla braci R. była zadziwiająco niska.

Zbigniew Ziobro tak aktywny w sprawie Zbigniewa Cwiągalskiego

tym razem uznał, że sprawa ta ministra sprawiedliwości, czyli jego zupełnie nie dotyczy. Dwie moralności. No cóż „patrioci PiS hasła ‘Bóg Honor i Ojczyzna’” noszą tylko na sztandarach, bo w życiu codziennym pojęcia te, szczególnie honor są im obce.

Ustawa o IPN

Kolejnym produktem ministerstwa pod kierownictwem Zbigniewa Ziobro była ustawa o IPN, nad której powstawanie pieczęć pełniła prawa ręka Z.Ziobro, Patryk Jaki. Ustawa ta była chyba największą kompromitacją Polski. Nie dość, że zaraz po jej uchwaleniu należało dokonać znaczących jej przeróbek to jeszcze nasi urzędnicy zostali posłani do Izraela w celu pobrania nauk jak taka ustawa powinna wyglądać. Czyż może być większe upokorzenie dla Polski niż to, że inny kraj, nawet nie będący w Unii Europejskiej, do której przystąpiliśmy i zgodziliśmy się na ujednoclenie z nią praw, ustawę nam pisało?

Stajnia trolli w gabinecie Zbigniewa Ziobro

Kolejną aferą, po której mając odrobinę honoru Zbigniew Ziobro powinien podać się do dymisji była wykryta afera ministra Piebiaka, czyli farmy trolli w Ministerstwie Sprawiedliwości Z. Ziobro. Cała afera wiąże się z dążeniem PiS do przejęcia kontroli nad prokuraturą i sądownictwem.

Myślę, że niewielu z Polaków ma wątpliwości, że nasze sądownictwo wymaga reformy, że raz po raz pojawiają się nazwijmy to „dziwne wyroki”. Sposoby dostawania się do „zawodu”, kumoterstwo wśród tej grupy to najlepsze przesłanki dla żądania reform. Tylko, czy ma się to odbyć tymi metodami i pod nadzorem takich ludzi?

Początkiem tej akcji były czarne plakaty Polskiej Fundacji

Narodowej, mające na celu przypisanie drobnych i niegodnych randze sędziego przestępstw garstki sędziów (bo jeden ukradł kilka złotych, a inny kilka pamięci flash) całej społeczności sędziów.

Jak dziś wiemy fundacja ta jest jednym ze źródeł wyprowadzania pieniędzy z dużych polskich przedsiębiorstw, ją finansujących sumy które wielokrotnie przekraczają sumy o jakich plakaty mówiły.

Dla wsparcia całej akcji oczerniania społeczności prawniczej w ministerstwie Sprawiedliwości powstała farma trolli pod nazwą „kasta”, których twarzą stał się bliski współpracownik Z. Ziobro minister Piebiak. Oni to przekazywali do elementu wykonawczego jakim była „blogierka-troll” informacji poufnych a także pogłosek i pomówień, by oczerniać osoby stojące grupie, nazwijmy ją „kastą Ziobro” na przeszkodzie. Po wykryciu afery Zbigniew Ziobro znów nie znalazł w sobie tej odrobiny honoru, by podać się do dymisji, stwierdził, że ręka za którą złapano to nie jego ręka.

Zakład zamiatania niewygodnych rządzącym spraw pod dywan

Przejęta przez Ziobro prokuratura działa zgodnie z dawnymi wzorcami PRL. Prokuratorów, którzy podejmą się, nawet sprawdzenia zgodności z prawem, działań podejmowanych przez rządzących szybko neutralizuje się wysyłając ich na niewygodne dla nich placówki. Tu warto wspomnieć sprawę prokurator Ewy Wrzosek, która zgodnie z prawem podjęła się sprawdzenia działań Mateusza Morawieckiego w sprawie wyborów majowych. Dziś dzięki wyrokowi sądowemu wiemy, że prokurator Ewa Wrzosek działała zgodnie z prawem podejmując te działania a Mateusz Morawiecki popełnił przestępstwo przekroczenia uprawnień. Sprawę tę „kasta Ziobro” odebrała pani Wrzosek i w kilka godzin umorzyła. Takich działań „kasty Ziobro” mających na celu ochronę przestępców z PiS można wyliczyć więcej.

Najbardziej kuriozalnym jest wypadek Beaty Szydło w Oświęcimiu, gdzie działania prokuratury przedłużano tak długo by przedawnieniu uległa odpowiedzialność innych stron kolizji drogowej i nie można było osądzić działań zarówno Beaty Szydło jak i BOR a tylko całą sprawę przypisać młodemu Polakowi. Ale można wymienić więcej takich spraw udowadniających deprawację kasty Ziobro. Zwróćmy uwagę na korupcyjną w której kurierem był Marek Chrzanowski, chyba tylko prokuratorzy sparaliżowani przez Ziobro nie rozumieją, iż był to pionek i nie wiedzą kto go posłał.

Ustawa o przekręcanych licznikach

Kolejną opiewaną ustami polityków PiS nowelizacją dla dobra Polaków miała być ustawa o karalności przekręcania liczników. Dziś już politycy PiS o tej ustawie wolą milczeć, ministerstwo nawet nie ujawnia statystyk, ale do stycznia bieżącego roku tylko 2% zgłoszeń skończyło się podjęciem działania, co w liczbach niewiele przekracza 20 przypadków. Wielka burza w szklance wody. A może ta ustawa dotyczyła tak rzadko występującego w Polsce przestępstwa? Choć na usta cisną się słowa, kolejna ustawa pod publiczność, może naród głupi to kupi.

Afera „futerkowa”

Jeśli popatrzymy na samą aferę „futerkową” to oczywiście tylko ostatni leming wierzy iż chodziło o dobro zwierząt hodowanych na futerka. Jest to branża zanikająca, dziś przy oporze społecznym mało kto marzy o futrze z naturalnych skórek. Mamy znacznie lepsze, lżejsze materiały na ciepłe ubrania. Jest to branża zanikająca i odpowiednio dobrany czas na zamknięcie wszystkich ferm może być równi z czasem, kiedy ten „przemysł” i tak będzie musiał zaniknąć. Tu chodziło o sprawę zapewnienia bezkarności za przestępstwa popełnione w czasie „I etapu pandemii”, i co gorsze prawo miało działać wstecz. Tu Ziobro zachował się jak każdy uczciwy człowiek. Prawo nie działa

wstecz, zaś fakt iż w wielu przypadkach działano bezprawnie jest stwierdzony przez różne upoważnione do tego instytucje. Pytanie tylko, czy Ziobro działał z powodu zamiłowania do prawa, czy też jest to element politycznych rozgrywek z Morawieckim. Patrząc na to, jak podległa mu prokuratura tuszuje sprawy w które zamieszani są politycy ZP druga opcja wydaje się być oczywistą.

Fundusz Sprawiedliwości

Powstał jako fundusz mający wspierać ofiary przestępstw oraz osoby, które po odbyciu wyroku potrzebują wsparcia dla powrotu do uczciwego życia. Ale w roku 2017 do działalności statutowej dopisano pozycję, „przeciwdziałanie przestępczości” i tą część Ziobro traktuje jako pieniądze do finansowania różnych, często zupełnie nie związanych z wsparciem ofiar przestępstw, jak wsparcie na Covid-19, czy zakup wozów strażackich rozdawanych gminom za frekwencję wyborczą, ale również na koncerty, czy konferencje na których politycy PIS chwalili się ze swych „wielkich dokonań”, na nową ewangelizację, na CBA i na „organizacje krewnych i znajomych królika”.

W jakim stosunku rozparcelowywane są fundusze. W roku 2018 25mln zł przeznaczono dla wsparcia organizacji pozarządowych zajmujących się pomocą ofiarom przestępstw. 108 mln, na organizacje rządowe, na pomoc osobom po wyrokach 15 mln zł, zaś fundusz „przeciwdziałaniu przestępczości”, aż 61 mln.

Warto wspomnieć, że przeprowadzona kontrola NICK sprawdzająca 14 umów na sumaryczną kwotę 40 mln zakwestionowała statutową zasadność umów na kwotę 33 mln.

Wróćmy do tego, czego oczekiwali Polacy

Tylko, czy ma się to odbyć tymi metodami i pod nadzorem takich ludzi?

Jednym z głównych postulatów było skrócenie czasu trwania spraw sądowych. Tu posłużę się tabelą opracowaną przez portal ciekaweliczby.pl na podstawie danych z Ministerstwa Sprawiedliwości

Średni czas trwania (sprawność) postępowań sądowych wybranych kategorii spraw i instancji - w miesiącach	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018
Ogółem	4,1	4,2	4,1	4,6	4,2	4,7	5,5	5,4
Sądy rejonowe	3,9	4,1	3,9	4,5	4,0	4,6	5,4	5,2
Sprawy cywilne	4,1	4,3	3,9	4,7	4,0	4,6	5,7	5,5
Sprawy karne	3,3	3,3	3,3	3,4	3,5	3,6	3,3	3,4
Sprawy z zakr. ubezpieczeń i prawa pracy	5,8	6,0	6,6	6,8	7,6	9,1	9,3	6,2
Sprawy rodzinne	4,0	4,1	4,3	4,5	4,6	4,6	4,5	4,7
Sprawy gospodarcze	3,6	4,0	4,1	4,6	4,5	5,6	6,5	6,7
Sprawy upadłościowe	7,5	6,8	6,6	7,6	6,4	6,3	7,7	8,4
Sądy okręgowe	7,0	7,0	7,2	7,8	8,4	8,2	8,1	8,2
Sprawy cywilne	6,8	6,8	6,9	7,4	7,7	7,3	7,5	7,8
Sprawy karne	9,3	9,2	9,5	9,8	10,3	8,8	7,6	7,7
Sprawy z zakr. ubezpieczeń i prawa pracy	7,3	7,4	8,0	8,4	9,2	9,7	9,0	8,9
Sprawy gospodarcze	6,0	5,9	5,4	7,9	9,0	8,7	9,2	9,0

Źródło: zestawienie ciekaweliczby.pl na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości

Jak widać z tego zestawienia średni czas trwania postępowania stopniowo wzrasta. Czyli tak praktycznie „reformy Ziobro” nie przyniosła dla zwykłego obywatela żadnych korzyści.

Nie wysokość kary a jej nieuchronność

Również duże kontrowersje wzbudzają działania Ziobro w kierunku zmian w zakresie karania. Od dawna wiadomo, że nie wysokość kary a jej nieuchronność jest czynnikiem ograniczającym przestępczość. Że kara nie ma być zemstą społeczeństwa na popełniającym przestępstwo a prowadzić do edukacji i resocjalizacji. Jak trudno jest człowiekowi, po długotrwałym więzieniu wrócić do społeczeństwa i właśnie te trudności często są czynnikiem powodującym powrót na drogę przestępstwa. Właśnie m.in. z tego powodu powstał fundusz Sprawiedliwości w swej części mające wspierać osoby po odbyciu wyroków. Działania Ziobro w zakresie określania granic wyroków najczęściej idą w kierunku zwiększania wysokości kary, czyli w

odwrotną stronę, niż dzisiejsze trendy.

Jak z powyższego opisu wynika, minister Ziobro uczeplił się swojego stołka jak nie przymierzając Antoni Macierewicz gabinetu Ministra Obrony Narodowej, którego pomimo iż utraty stanowiska usunąć się nie dał. Korzyści z jego działań Polacy mają niewiele, ale jest istotnym trybikiem, by Jarosław Kaczyński mógł nadal rządzić Polską. No cóż, taki sort nam nastał.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1.

<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1963244,1,fundus-z-sprawiedliwosci-na-co-ida-miliony-jesli-nie-na-wsparcie-ofiar.read>

2.

<https://tvn24.pl/polska/zastrzezenia-nik-do-funduszu-sprawiedliwosci-przy-ministerstwie-sprawiedliwosci-ra970281-2307647>